STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, sklepy, zakłady usługowe

Zakłady handlowe i usługowe w przedwojennym Lublinie

Jubilerzy? Na pewno był. Kalicki? Mnie się zdaje, że jakiś Kalicki miał. Ale to chyba tutaj był przy kościele na Krakowskim, tutaj przy tym, tutaj ten jubiler, jest teraz ten jubiler na Krakowskim? Nie? A tam cały czas był, po wyzwoleniu zaraz i mi się zdaje, że to i przed wojną był Kalicki. Mi się zdaje, że Kalicki to on miał z przed wojny ten sklep. Zegarmistrze to były. Na Kalinowszczyźnie był zegarmistrz. Tutaj jak Tatarska jest. Naprzeciw Tatarskiej taki dom, taki ciąg był domków, taki jeden domek. To i tam był zegarmistrz, szewc. Później tutaj, bliżej kościoła był Zieliński znów, to trumny robił. Jak się nazywał ten zegarmistrz? Zapomniałam. On długo był, jeszcze po wyzwoleniu to był długo.

A fotograf to był na Hanki Sawickiej. Taki to już z dawien, dawien był taki ten… To tylko jego wiem. Jak on się nazywał nie pamiętam, nie wie pan? Hartwig? O właśnie. No to on był cały czas. To on był sprzed wojny i po wyzwoleniu cały czas. Ja tam byłam w tym zakładzie. No i ojciec mój tam chodził i zdjęcia tam sobie robiły. Normalne pomieszczenie było, takie czarne se zakładał, teraz tego nie ma przecież. Na nóżkach stołek i on sobie to nakładał, i: ,,Proszę się nie ruszać", i zdjęcia były. I tutaj był też, na Hanki Sawickiej. To jak się teraz nazywa ta ulica Hanki Sawickiej? Do samej Bramy [Krakowskiej] Lubartowska jest? A kiedyś do Kowalskiej to nazywała się Nowa. I na Nowej to był sklep z papierami taki. Tam wszystko były szkolne rzeczy.

Na Kalinowszczyźnie jeden fryzjer tylko był. A po wyzwoleniu to dwóch było. Ale też nie pamiętam, jak się nazywały, bo ten jeden tutaj, to u sąsiada był jeden, u niego jako uczeń był, później drugi młodszy był jako uczeń. To tutaj naprzeciw kościoła był fryzjer i ta chata jeszcze tam stoi chyba, bo jak kiedyś na cmentarz tam jechałam, to też ta chata stała.

Nie pamiętam [czy były księgarnie]. Po wyzwoleniu to były. To była księgarnia naprzeciw kierkuta, w takim domku. To tam właśnie Ujma mieszkał, ten woźny [z mojej szkoły], to właśnie w tym domu była i księgarnia. To po wyzwoleniu. A przed wojną to nie pamiętam.

Hotel to był tutaj róg, no co teraz ta restauracja duża jest, to i przed wojną tam był. Aha, tutaj był hotel, no jak Kapucyńska jest, co ten dom jest duży towarowy, Pedet? Jeszcze ten dom jest tam? No. To przed wojną tam była restauracja i hotel na górze. Tam gdzie Pedet. Tylko w trzydziestym dziewiątym roku tam bomba rozwaliła. To tam miał facet tę restaurację, co mówiłam, doktór Kwit mieszkał przy kościele, taki ciąg budynków był i on tam mieszkał. Miał syna ten doktór Kwit i on tam się ożenił z córką właściciela hotelu. No a później ony tutaj mieszkały właśnie, na Kalinowszczyźnie. Ta córka wyszła za tego doktora to tutaj na Kalinowszczyźnie mieszkały. A stąd wiem, że ona, ta właśnie córka właściciela hotelu, sobie u mojej siostry, moja siostra była krawcowa bardzo dobra, i ona się tam ubierała u siostry. I właśnie opowiadała, że ten ojciec prowadził restaurację, hotel miały, a było ich trzy córki, i ta bomba rozwaliła ten hotel i to na gruzach postawiły ten dom towarowy.
[Czy były jakieś firmy pogrzebowe przed wojną?] Nie były firmy, nie, gdzie tam były? Każdy trumnę kupił, no ale chyba było coś, bo karawaniarze były, to chyba musiała być jakaś firma. To pamiętam, karawaniarze były. Ale na przykład z Kalinowszczyzny to już nie, już tu sobie nosiły, może miały swoich tak, a to rodzina niosła, a to tam znajomy, bo to blisko było, a z daleka, pamiętam, to te karawaniarze przyjeżdżały. Też na czarno ubrane były te karawaniarze, te wozy takie na czarno okryte były, z takimi frędzlami. A później po wyzwoleniu już były te samochody też, takie co trumny dostawiają. Czarne takie.
A restauracje to były, przecież, że były, bo pamiętam, no to po wojnie, tej z dwudziestego roku, to ojciec zawsze opowiadał, w której to restauracji. ,,Teraz – mówi – choroba, to się kłócą, a kiedyś to honorowe było.” I tam nazwał po nazwisku. Mówi: ,,Popijały, rozmawiały się w jakiejś tam restauracji w Lublinie, to wyjął pistolet i w łeb sobie strzelił i nie spierał się. A teraz to się spierają i kłócą, to to jest polityk?” – mówi. No, na pewno była restauracja tutaj, co na rogu, to na pewno pamiętam. Ale jak się nazywa ulica – Staszica? No. No to tutaj, ona z dawien dawna była. No i to tam, gdzie hotel na górze przecież był. Bo zaraz po wyzwoleniu to moja koleżanka właściwie tam poszła hotel ten sprzątać, jako sprzątaczka była tam w tym hotelu. To zaraz po wyzwoleniu.
A kawiarni to nie było. Nie nazywała się kawiarnia, tylko herbaciarnia. Tam nie było kiedyś kawiarni, bo to herbaciarnia. [Gdzie były herbaciarnie?] Nie wiem. Tego nie powiem, tylko wiem, jak się rozmawiali: ,,Idziemy do herbaciarni”. A cukiernia to była tutaj… na Krakowskim, przed Batem tutaj czy gdzieś. To tutej pamiętam, że była. W tym ciągu, ale w którym miejscu też tak nie pamiętam. A, Bat? No to na Krakowskim był przed, jak się na Kapucyńską skręcało, to chyba był trzeci sklep przed Kapucyńską, no w to stronę do Bramy Krakowskiej. Trzeci sklep. Jak się szło od Kapucyńskiej, to trzeci sklep, to tutaj był Bat. I to jeszcze po wyzwoleniu ten sklep też się Bat nazywał. To tam były buty takie lepsze już, firmowe. Jak każdy tam kupił ,,Oj, u Bata kupiłem buty.” No.
A piwiarni to nie było. Kiosk taki był, tutaj wiem, że beczka stała przy kiosku,

pompowały i wiadro z wodą stało. Kufel miał właściciel. W tym jednym kuflu wlewał i szedł w kolejce, i takie to piwiarnie były. To było jak róg Bernardyńskiej, a tutaj Zamojska, tutaj gdzieś tam. I tam chyba było drugie, przed samym mostem, na Zamojskiej. To mi się zdaje, że tam też był ten kiosk. Czy za mostem, czy przed mostem? To też był kiosk i właśnie tam jeździły chłopaki, pamiętam, już gdzieś te starsze chodziły, przez łąki Krauzego, na piwo. No i tak jak mówię, beczka, pompa i wiadro wody.

Data i miejsce nagrania	2015-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"